

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY**

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*Miejsce na naklejkę.*

*Sprawdź, czy kod na naklejce to*

**E-240.**

**EGZAMIN MATURALNY**  
**JĘZYK POLSKI – POZIOM PODSTAWOWY**

**2**

**TEST DIAGNOSTYCZNY**  
**WYPRACOWANIE**

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ  
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania  
zasad oceniania.

TERMIN: **marzec 2021 r.**

CZAS PRACY: **do 255 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **50**

**Instrukcja dla zdającego**

1. Upewnij się, że otrzymałaś/otrzymałeś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z wypracowaniem zawiera 20 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wypracowania, który wybierasz do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.



EPOP-P2-**240**-2103

6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Nie wypełniaj karty odpowiedzi dołączonej do arkusza.
10. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Tematy zostały wydrukowane na kolejnych stronach.**

### Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Jak wybory człowieka wpływają na jego życie?  
Rozważ problem, odwołując się do fragmentu „Pana Tadeusza”, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz  
„Pan Tadeusz”

Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie.  
Ledwie pomyślał, szatan nasyła Moskali.  
Stałem, patrząc; wiesz, jak wasz zamek szturmowali.

Bo fałsz, żebym był w jakiej z Moskalami zmowie.  
[...]

Broniliście się, ty wiesz, dzielnie i przytomnie.  
Zdziwiłem się; Moskale padali wkoło mnie,  
Bydlęta, źle strzelają! – Na widok ich klęski  
Złość mię znowu porwała. – Ten Stolnik zwycięski!  
I tak-że mu na świecie wszystko się powodzi?  
I z tej strasznej napaści z tryumfem wychodzi?  
Odjeżdżałem ze wstydem – właśnie był poranek,  
Wtem ujrzałem, poznałem: wystąpił na ganek  
I brylantową szpinką ku słońcu migotał,  
I wąs pokręcał dumnie i wzrok dumny miotał,  
I zdało mi się, że mnie szczególnie urągał,  
Że mnie poznał i ku mnie rękę tak wyciągał,

Szydząc i grożąc. – Chwytam karabin Moskala;  
Ledwie przyłożył, prawie nie mierzył – wypala!  
Wiesz!...  
[...]

Jest w tym zasługa: nie chceć zostać winowajcą  
Narodowym, choć naród okrzyczy cię zdrajcą!  
Zwłaszcza w kim taka, jaka była we mnie duma!

Imię zdrajcy przylgnęło do mnie jako dżuma.  
Odwracali ode mnie twarz obywatele,  
Uciekali ode mnie dawni przyjaciele [...].

Moskwa mnie uważała gwałtem za stronnika,  
Dano Soplicom znaczną część dóbr nieboszczyka,  
Targowiczanie potem chcieli mnie zaszczycić  
Urzędem. Gdybym wtenczas chciał się przemoskwicić!  
Szatan radził – już byłem możny i bogaty;  
Gdybym został Moskalem? Najpierwsze magnaty  
Szukałyby mych względów; nawet szlachta braty,  
Nawet gmin, który swoim tak łącznie uwłacza,  
Tym, którzy Moskwie służą, szczęśliwszym – przebacza!  
Wiedziałem to, a przecież – nie mogłem.

Uciekłem z kraju!  
Gdziem nie był! com nie cierpiał!

Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”, Warszawa 2019.

Temat 2. Czy sztuka może przynieść odpowiedzi na pytania o kondycję ludzką? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego oraz wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Stefan Żeromski  
„Ludzie bezdomni”

– Zna pan „Rybaka” Puvis de Chavannes’a 1)? – rzekła panna Podborska.

– „Rybaka”? nie przypominam sobie...

– Taki z pana znawca i paryżanin – drwiła panna Wanda, wydymając wargi ze wzgardą.

– Alboż to ja jestem znawca i paryżanin? Ja jestem pospolity chirurg...

Kiedy to mówił, ukazał mu się obraz, o którym była mowa. Widział go przed rokiem i uderzony niewypowiedzianą siłą tego arcydzieła zachował je w pamięci. Z czasem wszystko, co stanowi samo malowidło, szczególną rozwiewność barw, rysunek figur i pejzażu, prostotę środków i całą jakby fabułę utworu, przywaliły inne rzeczy i zostało tylko czujące wiedzenie o czymś nad wszelki wyraz bolesnym. Wspomnienie owo było jak mętne echo czyjejs krzywdy, jakiejś hańby bezprzykładnej, której nie byliśmy winni, a która przecie zdaje się wołać na nas z ziemi dlatego tylko, że byliśmy jej świadkami. Panna Joanna, która rzuciła pytanie o „Rybaka”, siedziała na końcu ławki za obydwoma panienkami i babcią. Czekaając odpowiedzi, wychyliła się trochę i uważnie przyglądała Judymowi. Ten,

z konieczności, patrząc w te oczy jasne, prawdziwie jasne, [...] zaczął przypominać sobie nawet barwy, nawet pejzaż. Uniesienie tych oczu zdawało się przytaczać mu obraz, podpowiadać dawno zatarte wrażenie. Tak, pamiętał... Chudy człowiek, a właściwie nie człowiek, lecz antropoid 2) z przedmieścia wielkiej stolicy, obrosły kłakami, w koszuli, która się na nim ze starości rozlazła, w portkach wiszących na spiczastych kościach bioder, stał znowu przed nim ze swą podrywką 3) zanurzoną w wodę. Oczy jego spoczywają niby to na pałkach trzymających siatkę, a jednak widzą każdego człowieka, który przechodzi. Nie szukają współczucia, którego nie ma. Ani się żalą, ani płaczą. „Oto jest pożytek wasz ze wszystkich sił moich, z ducha mojego...” – mówią doły jego oczu zapadłych. Stoi tam ten wyobraziciel kultury świata, przerażający produkt ludzkości. Judym przypomniał sobie nawet uczucie zdumienia, jakie go zdjęło, gdy słyszał i widział wrażenie innych osób przed tym obrazem. Skupiały się tam tłumy wielkich dam, strojnych i pachnących dziewczyc, mężczyzn w „miękkie szaty odzianych”. I tłum ten wzdychał. Łzy ciche płynęły z oczu tych, którzy tam przyszli obarczeni łupami. Posłuszni rozkazowi nieśmiertelnej sztuki przez chwilę czuli, jak żyją i co stwarzają na ziemi.

– Tak – rzekł Judym – prawda, widziałem ten obraz Puvis de Chavannes'a w Galerii Luksemburskiej.

Panna Joanna cofnęła się za ramię pani Niewadzkiej. Doktor ujrział tylko jej białe czoło otoczone ciemnymi włosami.

– Jak tam panna Netka beczała... Jak beczała!... – szepnęła Judymowi panna Wanda prawie do ucha. – Zresztą my

wszystkie... Mnie samej leciały z oczu łzy takie ogromne jak groch z kapustą.

– Ja nie mam zwyczaju... – uśmiechnęła się panna Natalia.

– Nie? – spytał doktor, leniwie mierząc ją wzrokiem.

– Bardzo mi żal było tego człowieka, szczególnie tych jego dzieci, żony... Wszystko to takie chude, jakby wystrugane z patyków, podobne do suchych witek chrustu 4) na pastwisku... – mówiła, rumieniąc się, a jednocześnie z uśmiechem przymykając oczy.

Stefan Żeromski, „Ludzie bezdomni”, Wrocław 1987.

1) „Rybak” Puvis de Chavannes’a – obraz malarza francuskiego Pierre’a Puvisa de Chavannes’a.

2) Antropoid – małpa człekokształtna.

3) Podrywka – narzędzie do połowu ryb, głównie rzecznych, wykonane z sieci rozpiętej na dwóch skrzyżowanych pałkach, osadzonych ruchomo na długim trzonku.

4) Chrust – suche gałęzie odłamane od drzewa.



**Temat 3. został wydrukowany na kolejnych stronach.**

Temat 3. Czy kierowanie się opinią innych pomaga, czy szkodzi człowiekowi? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej oraz wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Eliza Orzeszkowa  
„Nad Niemnem”

Justyna [...] do łóżka jej podeszła i przy nim uklękła. Rękę jej dużą, kościstą w swoje ręce biorąc, blisko ku niej schylona, cicho zapytała:

– Ciotko, dlaczego ty żoną jego zostać nie chciałaś? [...]

– Przyczyny... – powtórzyła. – Przyczyny... przyczyny... Dwie ich były: raz, że królewna okrutnie 1) bała się ludzkiego śmiechu; po wtóre, że bardzo też zlekła się ciężkiej pracy. Ot, i wszystko. [...] Nie przeszkadzali, nie prześladowali, tylko wyśmiewali. „Ot, ślicznego konkurenta Marteczka sobie zdobyła!” Darzeczcy wyśmiewali, ten błazen Kirło kpił, nawet pani Andrzejowa uśmiechała się na samo wspomnienie, że ja bym mogła wyjść za takiego człowieka, co własnymi rękami orze. Ten błazen Kirło aż zalegał się od śmiechu: „Co to orze! Orać to jeszcze pięknie, poetycznie, ale on sam gnój na pole wywozi i pewno od tego bardzo śmierdzi!” I każdy, kto tylko o tym konkurencie posłyszał, aż kładł się od śmiechu. A ja, wiesz? Jak w ogniu paliłam się we wstydzie. Nocami, bywało, płaczę z tęsknoty za nim i z wyobrażenia, jaka bym z nim szczęśliwa była, jak bóbr płaczę; a w dzień przed krewnymi i znajomymi, słowo honoru! zapieram się jego [...] i... wiesz?

wieczna podłość! sama, sama z takiego konkurenta śmieję się, więcej jeszcze niż oni. Czasem łązy gradem leją się mnie po twarzy, ale oni myślą, że to od śmiechu... Jeden Benedykt nie wyśmiewał, bo mu i nie do śmiechu wtedy było i może nie tak prędko, jak inni, zapomniał o tym, że brat tego, którego tak wyśmiewali, do jednej mogiły położył się z jego bratem. Ale on znów z innej beczki zaczął 2). Perswadował: „Praca ciężka. Będziesz musiała sama pleć, żąć, krowy doić, gotować, prać...” Całą litanię wypowiadał tego wszystkiego, co ja robić będę musiała. „Nie wytrzymasz, zdrowie stracisz, zgrubiejesz, schłopiejesz!” To mnie i najwięcej odstręczyło, jeszcze więcej niż kpiny i wyśmiewania. W samej rzeczy, jakimże to sposobem, ja, królewna, miałabym pleć, żąć, krowy doić, prać?... Zameczę się [...] i schłopieję! [...] Dość, że za chłopca nie wyszłam, nie żęłam, nie pełam i krów nie doiłam... bo co się tyczy gotowania i prania, to zdarzało się, zdarzało się... Korczyn z wielkiego zrobił się małym królestwem i wypadało w nim nieraz ręce przy robocie namozolić... Ale nie żęłam i nie pełam... a to wiele znaczy... dla tego wyrzec się wiele warto... dla tego tylko, aby nie żąć i nie pleć, żyć warto [...]. A przy tym sława i honor mnie należy za to, że wyratowałam się od wstydu i poniżenia... sława i honor... wieczny honor... wieczny honor!

– Ciotko! ciotko! biedna, biedna ciotko! – rękę rozgorączkowanej i coraz śpieszniej oddychającej kobiety w dłoniach swych tuląc, szeptała Justyna.

Eliza Orzeszkowa, „Nad Niemnem”, [www.wolnelektury.pl](http://www.wolnelektury.pl)

1) Okrutnie – bardzo.

2) Zacząć z innej beczki – zmienić sposób przemawiania do kogoś.

# WYPRAĆOWANIE

na temat nr .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Miejsce dla egzaminatora
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____



.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

.....

.....

.....

.....

.....

.....

_____
_____
_____
_____
_____
_____

**Tabelę wypełnia egzaminator!**

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
<b>rozprawka</b>	A.	0 - 3 - 6		
	B.	0 - 4 - 8 - 12 - 18		
<b>interpretacja</b>	A.	0 - 3 - 6 - 9		
	B.	0 - 5 - 10 - 15		
	C.	0 - 2 - 4		
	D.	0 - 3 - 6		
	E.	0 - 1 - 2		
	F.	0 - 2 - 4		
	G.	0 - 3 - 6		
	H.	0 - 2 - 4		

**BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)**